Rok II. Nr. 19.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne „ 5 „ i należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1872.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.
Cena prenumeraty miesięcznie 50 c.
Numer pojedynczy kosztuje 5 c.
Prenumeratę przyjmują: Administracya „Czasu", przy ulicy Mikołajskiej Nr. 444, kasa teatralna i księgarnia J. Czecha.

Kraków 24 Października.

— W sobotę ma być daną po raz pierwszy czteroaktowa komedya p. Mario Uchard *Fiammina*. W roli tytułowej wystąpi po raz pierwszy w tym kursie pani Hoffmann. Daniela Lambert odegra p. Rychter. Lorda Dudleya p. Benda. Laurę panna Wolska młoda i początkująca artystka, która pierwszy raz na scenie naszej wystąpi. Rolę Sylwana odegra p. Rawicz, Duchatau p. Eker, pani Duchatau pani Wolska, Hrabina panna May, Henryk p. Terenkoczy.

— Pani Hoffman wróciła we wtorek z Wiednia.

— *Fiammina*, graną była przed laty na scenie krakowskiej. W roli tytułowej występowała pani Majewska.

— Nadesłano znowu trzy sztuki na konkurs dramatyczny, między niemi jednoaktową komedyę. Przypominamy przy tej sposobności że w tym roku mogą się także ubiegać o *premium* 150 fl. jednoaktowe komedye.

ROZMAITOŚCI.

— W Ameryce odbył się niedawno niesłychany i straszny zarazem pojedynek. Dwóch muzyków wyzwało się na pojedynek na fortepiany. Nie jedząc i nie pijąc, bez wytchnienia wygrywali na instrumentach przez 48 godzin. Jeden z nich powtórzył 580 razy z rzędu *Miserere* z *Trovatore* i gdy zabierał się do 581ego odegrania tej melodyi, jakby piorunem rażony padł nieżywy na ziemię. Drugiego zapaśnika odwieziono do szpitala, gdzie znajduje się w niebezpieczeństwie życia. Wszyscy czterej świadkowie okazują symptomata zaczynającego się pomieszania zmysłów. Instrumenta były zupełnie roztłuczone.

— W Paryżu ciągle jeszcze wychodzą repliki na okrzyczaną broszurę Dumasa *l'Homme-Femme*. Dotąd naliczono już takich okolicznościowych utworów dwadzieścia kilka a wszystkie rozkupuje publiczność w jednej chwili. Z tego powodu p. Audebrand kronikarz francuzkiej *Illustration* czyni uwagę, że niesłusznie dotąd posądzano Francuzów o gorączkę nowości. Przeciwnie, możnaby mniemać, że jest to naród zamiłowany w exploatowaniu jednego i tego samego faktu do ostatecznego znudzenia. Powodem naprzykład do całej dzisiejszej socyalno-filozoficznej wrzawy, było morderstwo dokonane przez niejakiego Dubourga na własnej żonie. Naprzód więc wszystkie dzienniki pomieściły opis wypadku, od którego włosy wstawały na głowie. Potem przyszedł proces sądowy, stenografowane posiedzenia, obrony i wyrok. Gdy już zaczynano potrosze zapominać o całej sprawie, A. Dumas znalazł w niej punkt wyjścia do rozbioru kwestyi małżeńskiej. Napisał więc broszurę *l' Homme-Femme*, która w dwóch miesiącach doczekała się już 26 wydań. Posypały się naturalnie odpowiedzi, a publiczność chciwie odczytuje stare paradoksy dlatego jedynie, że modne. Dodać należy, że teatr nie wyrzekł jeszcze w tej kwestyi ostatniego słowa. Ten teatr francuzki słynny z śmiałości i inicyatywy, przodujący niby opinii publicznej, w rzeczywistości chwyta się analizy pytań rozebranych już na wszystkie strony. Można mieć więc nadzieję, że słynna sprawa Dubourga natchnie jeszcze przynajmniej do tuzina dramatów, wodewilów i parodyj, którym naturalnie Paryżanie z frenetycznym zapałem bić będą oklaski.

I czy sądzicie, że na tem się już skończy? Gdzie tam — można być prawie pewnym, że za jakie kilka miesięcy w gabinecie figur woskowych na przedmieściu Paryża, poważny jegomość nosowym głosem w ten sposób będzie przemawiał do swoich widzów.

— Panowie i Panie — oto macie dwóch znakomitych pisarzy, Aleksandra Dumasa i Emila Girardina, wspólników w sławnej sprawie Dubourga.

Jeżeli publiczność jest wielkiem dzieckiem, to przyznać trzeba, że lubi długo bawić się jednem cackiem.

— Literat Ruskin we Florencyi zniecierpliwiony hałasem, jaki tam panuje, z powodu ciągłego dzwonienia w kilkunastu kościołach naraz wystąpił przeciw temu zwyczajowi z silną protestacyą.

— W miejskim teatrze wiedyńskim ma być wkrótce przedstawioną nowa komedya Lindau'a p. t. *Marya i Magdalena*. Tamże uczą się artyści nowego dramatu *Konrad Forlauf*, który będzie wystawiony na scenie bezimiennie; domyślają się, że autorem jego jest Laube.

Stanowisko aktora w społeczeństwie.

ANGLIA.

Angielscy Bagrant's są może najpierwszemi aktorami z profesyi. Za Edwarda III akt parlamentu, wskutek nadużyć wygnał ich z Londynu i stawił ich na równi z poetami, muzykantami, kuglarzami, błaznami i wszelką inną tego rodzaju państwu szkodliwą szują. Inny akt parlamentu ogłosił ich za włóczęgów niebezpiecznych.

Teatr jeszcze za czasów protektorki Szekspear'a, Elżbiety, zabawiał gości w sposób bardzo różny, gdy jak wiadomo, królowa cieszyła się aktorami, którzy doskonale psów szczekanie naśladowali. Role kobiece grali naówczas młodzi chłopcy, a panie przybywające na widowisko okrywały twarz maskami.

Z jednego Sonetu Szekspear'a widać, że i on stan aktora za poniżający uważał:

„Tylko twa miłość zetrzeć piętno zdoła,
Które mi ciżba przypiekła do czoła."

Dopiero wyrzekłszy się występowania na scenie, wielki poeta potrafił zbliżyć się i wstęp uzyskać do hr. Southampton. Za Karola I wydany w Londynie *Bicz na aktorów*, przyczynił się do pozamykania teatrów. Wszyscy oni niemal poszli służyć w wojskach królewskich i poginęli na placu boju. Mimo że w lat 30 później ów pamflet spalono ręką kata i teatr znów otwarto, artyści niewiele lepiej byli uważani.

Garrick, któremu w r. 1799 tak wspaniały pogrzeb sprawiono w Westminsterze, opowiadał o sobie następującą anegdotę. Jednego dnia na przechadzce spotkał dwóch kominiarzy. Z tych jeden poznawszy Garricka z szyderskim śmiechem odezwał się do towarzysza: „Patrzajno, to aktor!" „No, no" odparł drugi poważnie, „albo ty wiesz, czem sam jeszcze być możesz?"

Znane są powszechnie dziwactwa Kean'a; upodobanie jego w szynkowniach, przyczyniło się wielce do utwierdzenia w przekonaniu, iż każdy aktor rozwięzłe musi prowadzić życie. To, co innym mniej wybitnym osobistościom uchodziło bezkarnie, w nim zwracało uwagę i wywoływało szyderstwa.

Dotąd jeszcze artyści w Anglii nie wiele więcej są szanowani, jak za czasów Garricka i Kean'a, chociaż się trafia, że dla popisu zapraszani bywają na wieczory wielkiego świata, chociaż wyjątkowo zyskują szacunek i wzięcie.

FRANCYA.

We Francyi pierwsze towarzystwo dramatyczne przedstawiało historyę Męki Pańskiej w r. 1402. We dwa lata później zbyteczne wybryki aktorów spowodowują groźbę kar, zasadzenie na chleb i wodę. Dla zapobieżenia im, wprowadzają cenzurę teatralną, a w roku 1457 całkiem zakazują przedstawień fars pod karą chłosty, rózg i wygnania. Ludwik XII otworzył znowu teatr, dla zbadania przezeń opinii bublicznej, a aktorzy skorzystali z tego i jego samego wyszydzili na scenie. Za Franciszka I teatr zostaje zupełnie zamknięty pod karą pręgierza na występnych, co tem dziwniej się wydaje, że siostra Franciszka I, Małgorzata z Nawarry, pisze sama dramata. Teatr w latach 1577 i 1593 daje znowu znaki życia, ale staje się nadzwyczaj swawolnym i rozwiozłym.

Uszlachetnia się dopiero scena za Richelieugo, występuje Corneille z Cydem, teatr klasyczny się rodzi. Za Ludwika XIII dekretem królewskim zostaje uznaną pożyteczność teatru, „który lud od szkodliwych rozrywek odwodzi", aktorom przywraca się należne poszanowanie. Ludwik XIV, który sam występował na teatrze, przywrócił prawa szlacheckie p. Floridor, który jako *comedien du roi* miał je utracić. Chociaż już dekret Ludwika XIII wyrzekł, iż aktor nie iest pozbawiony praw stanu, Molierowi w 1673 r. odmówiono pogrzebu na cmentarzu. W pierwszej połowie XVIII wieku jeszcze adwokat nie chciał przypuścić do przysięgi aktora, „jako zajmującego się niegodziwem rzemiosłem". W r. 1743 pani Clairon, a w 1751 Lekain jeszcze przez duchowieństwo uważani są za wyklętych. P. Clairon przedsięwzięła starania o podźwignięcie swoich współtowarzyszów z tego stanu poniżenia. Z jej natchnienia prawnik Lamotte napisał memoryał usprawiedliwiający byt aktorów. Memoryał ten został publicznie przez kata spalony, a autora wymazano z listy adwokatów.

Wiadomo, jak cesarz Napoleon, w swoim rodzaju aktor znakomity, cenił Talmę.... czytamy wszakże, że gdy znakomitego tragika wybrano przy elekcyi jakiejś za skrutatora do urny, stronnictwo liberalne wielce tem obruszone zostało.

O nowszych czasach i położeniu, jakie one stworzyły artystom we Francyi, mówić nie potrzebujemy. Z r. 1824 istnieje wyrok sądowy w sprawie panny Dejazet oskarżającej p. Maurice o obelgi; skargę odrzucono dla tego, że „obelgi stósowały się raczej do artystki, podległej wszelkiej krytyce, niż do osoby prywatnej."

Ostatnią wybitną osobistością, którą tu wspomnieć należy, była słynna Rachel.

(D. c. n.)

Nr. porządkowy 19.

TEATR KRAKOWSKI.

We Czwartek dnia 24go Października 1872 r.

Po raz drugi

Dramat w 5 aktach prozą przez Beaumarchais

MATKA WYSTĘPNA

czyli

INNY TARTUFE

tłumaczył J. Narzymski.

OSOBY:

Hrabia Almawiwa — — —	Pan Leszczyński.	Begearss, Irlandczyk oficer w wojsku hiszpańskiem — — —	Pan Cybulski.
Hrabina Almawiwa — — —	Pani Wolska.	Figaro — — — — —	Pan Szymański.
Leon, ich syn — — — —	Pan Terenkoczy.	Zuzanna, jego żona — — —	Panna Kwiecińska.
Florestyna, wychowanica hr. Almawiwy — — — —	Panna Bendówna.	Fal, notaryusz — — — —	Pan Siedlecki.
		Wilhelm, służący Begearss'a —	Pan Eker.

Rzecz dzieje się w Paryżu w mieszkaniu hr. Almawiwy w roku 1790. Dwadzieścia lat po *Weselu Figara.*

CENY MIEJSC: Loża parterowa lub I. piętra na osób cztery 5 złr. — Loża II. piętra 3 złr. 15 cent. — Krzesło w loży I. piętra w 1ym rzędzie 2 złr., w 2gim po 1 złr. — Krzesło w loży parterowej lub I. piętra 2 złr. — Krzesło w loży II. piętra 1 złr. — Krzesło w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 5 cent. — Krzesło w dalszych rzędach 80 cent. — Krzesło numerowane na Balkonie 70 cent. — Parter 50 cent. — Balkon 50 cent. — Galerya 25 cent.

Początek o godzinie 7.